



Die Fernsehkanzel

Arche TV

Program TV z 22.06.2014 (Nr 998)

„Korzystanie z proroczych darów”

Pastor Wolfgang Wegert ©

Kazanie: „Cóż tedy, bracia? Gdy się schodzicie, jeden z was służy psalmem, inny nauką, inny objawieniem, inny językami, inny ich wykładem; wszystko to niech będzie ku zbudowaniu. Jeśli kto mówi językami, niech to czyni dwóch albo najwyżej trzech, i to po kolei, a jeden niech wyklada; A jeśliby nie było nikogo, kto by wykladał, niech milczą w zborze, niech mówią samym sobie i Bogu. A co do proroków, to niech mówią dwaj albo trzej, a inni niech osądzają; Lecz jeśliby ktoś inny z siedzących otrzymał objawienie, pierwszy niech milczy. Możecie bowiem kolejno wszyscy prorokować, aby się wszyscy czegoś nauczyli i wszyscy zachęty doznali.” (1 Koryntian 14, 26-31)

W tej części otrzymujemy odpowiedzi na pytanie o porządek na nabożeństwie w kontekście mowy prorockiej i objawień, które mają być wykorzystywane w odpowiedni sposób.

Każdy ma coś

Paweł zaczyna od słów: „Cóż tedy, bracia? Gdy się schodzicie...” (werset 26). Może mieć to więc miejsce na każdym spotkaniu modlitewnym, w grupie domowej, w czasie spotkania młodzieżowego, przy śniadaniu kobiet albo właśnie na nabożeństwie.

Co ma się tam wydarzyć? Każdy z was ma coś: jeden służy psalmem, inny nauką, inny objawieniem, inny językami, a inny ich wykładaniem. To nie może i nie powinno oznaczać, że na stu uczestników każda jedna osoba powinna usługiwać. Gdyby każdemu z nich pozwolić na 3 minuty usługiwania, wykład trwałby 300 minut, tj 5 godzin. Takiego rozumienia sprawy nie dałoby się utrzymać wraz ze wzrostem liczby odwiedzających. Słowa Pawła oznaczają raczej to, że ludzie powinni być gotowi do aktywnego uczestnictwa w społeczności.

To jest oczywiście najłatwiejsze do wykonania w małej grupie. W takim przypadku jest możliwe, by dosłownie każdy usłużył czymś, np. pieśnią, modlitwą, słowem proroczym, pouczającym pomysłem, świadectwem.

Ale również w wielkim zgromadzeniu osobiste zaangażowanie może odbywać się w wolności, np. można śpiewać w chórze. Można powiedzieć świadectwo, modlić się, podać z Pisma Świętego pouczające słowo lub przekazać prorocstwo.

Czemu ma służyć to wszystko? Dla pokazania samego siebie, swoich darów? Nie! „*Ale wszystko to niech będzie ku zbudowaniu*”. Musi się to dziać w celu duchowego wzrostu i umocnienia wiary Kościoła.

Dwóch albo trzech i to po kolei

Nie powinno się też stosować zasady „najgłośniejszy jest na pierwszym miejscu” lub „najbardziej gorliwy pierwszy w kolejności” ale całość powinna raczej podlegać porządkowi. „*Albowiem Bóg nie jest Bogiem nieporządku, ale pokoju. Jak we wszystkich zborach świętych*” (werset 33).

Przez to Paweł mówi o konieczności porządku na nabożeństwie. Nie sędzę jednak, że miał na myśli liturgię. Po prostu spotkanie musi odbywać się w porządku. Dlatego Apostoł przechodzi teraz do rzeczy: „*Jeśli kto mówi językami, niech to czyni dwóch albo najwyżej trzech, i to po kolei*” (werset 27). Mówienie językami nie jest jak ekstatyczna napaść, której nie można się oprzeć. Paweł opisywał, że osoba mówiąca może to kontrolować. Stąd te słowa: „*Jeśli ktoś chce mówić językami*” (tłum. j.niem). A jeśli już dwóch albo trzech mówiło, wtedy inni mówiący językami mają pod kontrolą milczenie.

Innym czynnikiem porządku jest to, że dwóch albo trzech powinno mówić językami po kolei, czyli „jeden po drugim”, jak to dosłownie sformułował Paweł. W czasie niektórych spotkań wspólnoty wszyscy razem mówią lub śpiewają językami, a Paweł tego wyraźnie zabrania. Odbywać się to powinno w kolejności, jeden po drugim.

„...*a jeden niech wykłada*” (werset 27) Osoba posiadająca dar wykładania języków powinna przekazać przesłanie Kościołowi, aby mógł je zrozumieć. „*A jeśli by nie było nikogo, kto by wykładał, niech milczą w zborze*” (werset 28). Dotyczy to wszystkich, a więc także tych dwóch lub trzech mówiących językami. W takim przypadku mają milczeć. Paweł nie chciał publicznego mówienia językami bez ich wykładania. Wyjaśnił to już w wersecie 9: „*Na wiatr bowiem mówić będziecie*”. Bez wykładania byłby to znak dla niewierzących, a mianowicie znak sądu, w którym Bóg mówi do nich przez język niezrozumiały (Izajasza 28:11). Ale nasze spotkania nie mają na celu sądu ale zbudowanie wiernych oraz wezwanie grzeszników do nawrócenia. Dlatego powinniśmy zaniechać wygłaszania niezrozumiałej mowy ale wyjaśniać ewangelię słowami zrozumiałymi.

Jeśli jednak ktoś ma potrzebę, by mówić językami na nabożeństwie, „*niech mówią samym sobie i Bogu.*” (werset 28). Wtedy powinien to robić w swoim sercu.

Do tego chcemy zachęcić wszystkich braci i siostry w Kościele. Módlcie się o dar języków, ale przy tym nie napinajcie się za bardzo. Bo jak chce Pan, da wam. To samo dotyczy daru wykładania, dążcie do niego.

Porządek mowy proroczej

Teraz Apostoł przechodzi do kwestii tego, jaki porządek powinien mieć miejsce w przypadku mowy prorockiej. Również tutaj jest powiedziane: „*A co do proroków, to niech mówią dwaj albo trzech, a inni niech osądzają*” (werset 29). Zgromadzenia Kościoła nie mogą być inflacyjnie zalane prococtwami, powinno być umożliwione szczegółowe zbadanie każdego z nich. Zdarzało się, że tak wiele prococtw było wypowiedzianych, iż żadne nie mogło zostać ocenione. Dla Pawła jednak osądzanie ma najwyższy priorytet.

Aby była możliwość przeprowadzenia tego, konieczny jest porządek. Dlatego również tutaj obowiązuje zasada „maksymalnie trzech” oraz „jeden za drugim”. Pisze on: „*Lecz jeśli by ktoś inny z siedzących otrzymał objawienie, pierwszy niech milczy. Możecie bowiem kolejno wszyscy prorokować, aby się wszyscy czegoś nauczyli i wszyscy zachęty doznali.*” (werset 30-31). Tak więc jeśli pierwszy przemawia, może okazać się, że jeszcze drugi otrzyma słowo prorocze. Wtedy ten pierwszy powinien kończyć, aby następny mógł wyrazić słowami objawienie, które otrzymał w swoim sercu.

Również w tym przypadku otrzymujemy mocne wezwanie do osądzania, ponieważ Biblia mówi o tym nie tylko w tym miejscu, ale także w innych fragmentach, np.:

1 Tesaloniczan 5:20-21 „*Proroctw nie lekceważcie. Wszystkiego doświadczajcie, co dobre, tego się trzymajcie.*”

1 Jana 4:1 „*Umiłowani, nie każdemu duchowi wierzcie, lecz badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków wyszło na ten świat*”

Sam Jezus wszak ostrzegał przed fałszywymi prorokami, którzy mają być znakiem „ostatniego czasu”.

Nie powinniśmy pozwolić, by w sprawie prococtw rządziła jakaś ślepa euforia. Przeciwnie, powinniśmy zachować wielką ostrożność, czego też chcemy w Kościele.

Porządek oceny

Dlaczego prococtwa mają być osądzone? Ponieważ składają się z czysto ludzkich słów! Objawienie, które otrzymał prorok może być Boskie ale wyrazić je trzeba w ludzkich słowach. Może więc być tak, że Bóg sprawia coś konkretnego w sercu człowieka dając mu silne wrażenie, przypominając słowo Pisma Świętego lub pokazując wewnętrznie jakiś obraz. Zadaniem człowieka jest, by własnymi, ludzkimi słowami to wszystko przekazał. A ponieważ błędzić jest rzeczą ludzką, to słowa muszą zostać sprawdzone. Dlatego prorocy czy prorokinie nie powinny używać słów „tak mówi Pan!”, jakby wypowiadali bezpośrednio Boże słowo.

Jednak nie tylko słowne wyrażenie prococtwa może być błędne. To, co miało pochodzić od Boga może okazać się ludzkim urojeniem. Z tego jasno wynika, że mowa prorocza nie może być w Kościele traktowana na równi z Bożym Słowem, nie może zrównać się z autorytetem Biblii. Dlatego prococtwa należy badać w Kościele od A do Z.

Kryterium osądzania

Według jakich kryteriów powinno się osądzać? Czy słowo prorocze ma charakter duszpasterski? Dowiedzieliśmy się, że ma ono na celu zbudowanie wewnętrzne wierzących: „*A kto prorokuje, mówi do ludzi ku zbudowaniu i napomnieniu, i pocieszeniu” (werset 3).*

Przypominam sobie o mojej ciężkiej depresji, która trwała ponad dwa lata, kiedy byłem młodym mężem i ojcem. Jeden z braci podzielił się na zgromadzeniu wrażeniem, że Bóg posłał swoich aniołów, aby podnieść głowę człowieka głęboko pochylonego. Odebrałem te słowa, jakby były do mnie osobiście, tak że pojawiła się we mnie radość i nadzieja. Te słowa były dla mnie ku zbudowaniu i pocieszeniu. Później okazało się, że był to początek mojego uzdrowienia.

Wayne Grudem pisze w swoim „dogmacie Biblijnym” (s. 1171), że ktoś powiedział na spotkaniu: „Wydaje mi się, że Pan pokazuje mi, że ktoś z Kościoła właśnie opuścił swoją żonę i rodzinę. Jeśli jesteś tą osobą, to mówię ci wyraźnie, że Bóg chce, byś wrócił do nich i szedł Jego drogą w posłuszeństwie.” Prorokujący nie wiedział, że na nieoświetlonej galerii siedział mężczyzna, który pierwszy raz w życiu był na spotkaniu tej wspólnoty. Następnie dał się rozpoznać, wyznał swój grzech i szukał Boga. W tym przypadku słowo prorocze podziało ku napomnieniu.

Widzimy z tych praktycznych przykładów jakim błogosławieństwem mogą być prococtwa podporządkowane nakazom Biblii. Ludzie są przez nie pocieszani, napominani i duchowo zbudowani. To jest decydujące kryterium dla określenia tego, czy prorocze słowo rzeczywiście jest prawdziwe. Zapragniemy, by tak też było między nami. Amen!

*Przekład z języka niemieckiego; kazanie prof. Wolfgang Wegert © z Hamburga (Niemcy)

*Uwaga – wszystkie dotychczasowe kazania dostępne są także na stronie internetowej: www.arka-tv.com
Teraz możesz zamówić także - *bezpłatny Newsletter*. Szczegóły dostępne na naszej stronie. Zapraszamy!